

EXEPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 18 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 227 881

Biją się w piersi

„Nawet Niemcy byli mądrzejsi, niż my“. — „Osobista“ polityka Clay'a zabagniła sytuację

Podczas gdy w Moskwie toczą się ważne rokowania przy drzwiach zamkniętych, co „bystrzejsi“ Amerykanie, którzy nie ulegli dotąd otumaniającej propagandzie prasy i radia amerykańskiego, podnoszą głosy w sprawie trudności, jakie wyłoniły się w zagadnieniu niemieckim.

Po zamieszczonej wczoraj korespondencji Middeltona, przytaczamy dziś kolejno wypowiedź znanego publicyście Waltera Lippmanna.

Pisząc na łamach „New York Herald Tribune“ Walter Lippmann raz jeszcze atakuje „osobistą“ politykę gen. Luciusa Claya i stwierdza, że St. Zjednoczone ominęły „najlepszą szansę na pomyślne wybrnięcie z afery berlińskiej“.

Szansa ta, zdaniem Lippmanna, polegała na negatywnym nastawieniu zachodnio-niemieckiego premiera w stosunku do propozycji gen. Claya utworzeniu separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego. „To negatywne stanowisko stanowiło dla nas najlepszą drogę wybrnięcia z kłopotów“.

Jeśliby przychylnie się do zdania za chodnio-niemieckich polityków, powstałaby wówczas znów ta sama sytuacja, jaka istniała przed kryzysem. Nie uczyniono tego jednak i...obecnie prowadzimy rokowania ze Stalinem i Molotowem, starając się znaleźć formułę, na podstawie której konferencja 4 mocarstw mogłaby cofnąć decyzję, przyjętą już przez Niemców pod naciskiem Claya i ambasadora Murphy. Obecnie, jeśli dojdzie do konferencji 4 mo-

carstw, będziemy musieli kazać Niemcom, by nie wypełniali poprzednio otrzymanych rozkazów“.

Wpadając w pesymistyczną nutę, Lippmann kończy ostrzeżeniem, że zima jest blisko, a anglo-amerykańscy piloci i samoloty zrywają się, tak, że „most powietrzny“ popada w coraz większe trudności. „Złe wykorzystaliśmy naszą kartę“ — skarży się Lippmann najwyraźniej poruszony sprzecznościami amerykańskiej polityki.

Rozmowy na Kremlu trwają

Radziecki minister spraw zagranicznych Molotow przyjął w poniedziałek po południu na Kremlu specjalnego wysłannika Wielkiej Brytanii Roberta, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Beddel Smitha oraz francuskiego ambasadora Chataigneau. Rozmowa trwała 4 godziny i była najdłuższą z dotychczas prowadzonych.

Następnie przedstawiciele państw zachodnich odbyli w ambasadzie brytyjskiej naradę nad zredagowaniem sprawozdania dla swoich rządów.

Rzecznik Foreign Office zapowiedział dalsze konferencje przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich z reprezentantami rządu radzieckiego.

W Londynie studjuje się sprawozdanie z ostatniej konferencji odbytej z ministrem Molotowem.

Krupp nr. 2

Thyssen — protektor Hitlera przed niemieckim sądem „denazifikacyjnym“

W dniu dzisiejszym trybunał denazifikacyjny w Koenigstein rozpocznie postępowanie sądowe przeciwko hitlerowskiemu przemysłowcowi Fritzowi Thyssenowi, którego już po pierwszej wojnie światowej aresztowali robotnicy jako zbrodniarza wojennego.

Później Thyssen stał się jednym z najważniejszych finansowych „mecenatów“ Hitlera.

W swojej książce, zatytułowanej „Ja płaciłem Hitlerowi“, Fritz Thyssen przy-

znał się, że za pomocą sumy 10.000 złotych marek sfinansował monachijski zamach Hitlera w r. 1923.

28 stycznia 1932 r. Fritz Thyssen, dyrektor i współwłaściciel koncernu Vereinigte Stahlwerke, wraz z dwoma dyrektorami wspomnianego trustu, Poensgem i Voeglerem, spotkali się z Hitlerem, Goeringiem i Roehmem, celem omówienia możliwości stworzenia rządu faszystowskiego.

Spotkanie to odbyło się w posiadło-

Wiara w pokój

Udzielając wywiadu amerykańskim dziennikarzom w Belgradzie, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Clementis, biorący udział w konferencji dunajskiej, stwierdził, iż nie wierzy w możliwość nowej wojny. Pogląd swój umotywował dwoma następującymi względami: 1) Siłą Związku Radzieckiego, 2) większością sił, pragnących pokoju.

„Siła wojskowa Związku Radzieckiego — oświadczył Clementis — jest ważnym czynnikiem pokoju w obecnym układzie światowym.“

Mocarstwa zachodnie, które należy napiętnować za pogorszenie sytuacji międzynarodowej samowolnie przedsięwzięły rewizję zasad i traktatów zawartych w czasie i zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej, jak na przykład: układów teherańskiego, jaltańskiego i poczdamskiego, oraz Kartę Narodów Zjednoczonych i układu w Bretton Woods“.

W dalszym ciągu swojego wywiadu Clementis określił problem Niemiec, jako kluczową pozycję polityki światowej, stwierdzając, iż rozwiązanie tego zagadnienia doprowadzi szybko do odprężenia stosunków pomiędzy t. zw. Wschodem i Zachodem. Clementis dodał, że nie będzie rzeczą łatwą usunąć groźby pokoju, jaką stanowią Niemcy. Można to będzie jednak uczynić, realizując zasady, ustanowione przez układ poczdamski.

Rokowania handlowe między C.S.R. i Związkiem Radzieckim

Czechosłowacka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego, Antonim Gregor na czele, opuści w bieżącym tygodniu Czechosłowację, udając się do Moskwy, celem przedyskutowania ostatecznych ilości i cen towarów, które wymieniane będą w przyszłym roku pomiędzy Czechosłowacją, a Zw. Radzieckim.

Ostatnia wystawa czechosłowackiego przemysłu w Moskwie przyczyniła się do wzmożenia zainteresowania Z. S. R. R. towarami czechosłowackimi.

Wnioski Rządu R. P. na Generalne Zgromadzenie ONZ.

Rząd Polski wystąpił z wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jaka ma się rozpocząć we wrześniu w Paryżu, — następującymi zagadnieniami:

1) Problem uchodźców (D. P.) i przesiedleńców.

2) Sprawa polityki dyskryminacyjnej stosowanej w niektórych państwach wobec napływowej siły roboczej, rekrutującej się głównie z uchodźców.

3) Sprawa polityki dyskryminacyjnej, stosowanej przez niektóre państwa w handlu międzynarodowym, a stanowiącej przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków międzynarodowych.

Wniosek w powyższej sprawie obejmuje również problem zagrożenia suwerenności poszczególnych krajów przez umowy dwustronne, zawarte na podstawie planu Marshalla.

4) Sprawa niszczenia produktów żywnościowych w niektórych krajach.

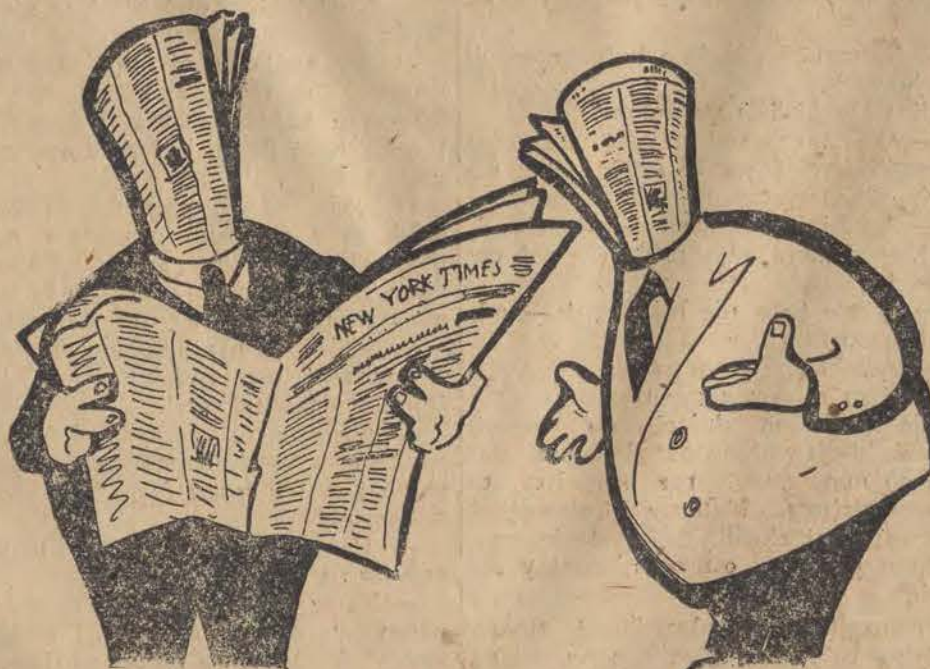
Inflacja w USA

i frazesy wyborcze prez. Trumana

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman podpisał przyjętą przez kongres ustawę antyinflacyjną. Prezydent powiedział przy tej sposobności, że ustawę podpisuje niechętnie, albowiem nie rozwiązuje ona radykalnie zagadnienia.

Truman podkreślił wreszcie, że niezrealizowanie zarządzeń, mających zapobiec inflacji, będzie miało katastrofalne skutki dla gospodarki USA.

Sub-ordynacja wyborcza w USA



— Ja myślę samodzielnie i mam własne zdanie o poszczególnych kandydatach...

ści Thyssena w Landsberg. Kiedy Hitler doszedł do władzy wynagrodził on Thyssena, czyniąc go powiernikiem państwa dla Nadrenii i Westfalii, najbogatszych przemysłowych terenów Niemiec.

Nieco później Thyssen odłączył się od ruchu hitlerowskiego, jak twierdzi z „przyczyn politycznych“. Odtąd usiłuje on pozować na „antyfaszystę“.

Prawdziwą jednak przyczyną tego sporu był konflikt pomiędzy thyssenowskimi „Vereinigte Stahlwerke“, a „Goering Werke“, trustem Hermana Goeringa, w sprawie austriackiego oddziału tego pierwszego koncernu — „Alpine Montan“.

Po aneksji Austrii, Goering zażądał większości akcji koncernu Alpine Montan, wraz z jego dochodami dla swojego trustu. Thyssen nie chciał się na to zgodzić, lecz Goering nie przestawał wywierać nań presji. W końcu Thyssen sprzedał mu komplet akcji Alpine Montan za gotówkę stwierdzając, iż czyniąc to zmuszony jest jednak do „protestu“.

W swojej książce p. t. „Płaciłem Hitlerowi“ Thyssen nadal tej typowej klótni pomiędzy dwoma kapitalistami charakter „afery politycznej“, usiłując przedstawić siebie samego, jako „demokratę“.

Jedynym jednak zarzutem, stawianym we wspomnianej książce Hitlerowi, było to, iż ten ostatni nie wygrał wojny..

Panie wzdychają

do niezastąpionych i praktycznych „Wellingtonów”. — Zabezpieczają je one przed grypa i katarem. — Mimo pogody myślimy już o ślocie...

Na świecie jeszcze niepodzielnie panuje lato, ludzie wyjeżdżają na wczasy i radują się słońcem, ale ostatnie dni zimna i niepogody przypomniały wszystkim, że nieuchronnie zbliża się okres słot jesiennych.

Czas więc pomyśleć już o zabezpieczeniu nóg — o kaloszach, deszczówkach i śniegowcach.

Jeszcze wcześniej od nas pomyślały o tym państwowe fabryki przemysłu gumowego, produkujące te niezbędne w jesieni i zimie artykuły. Fabryk takich jest w Polsce cztery. Dwie znajdują się w Łodzi — „Gentleman” i „Schweikert”, jedna w Warszawie („Rygawar”) i jedna w Grudziądzu („Pepege”).

Zeszłego roku produkcja tych fabryk okazała się niewystarczająca i nie pokryła całkowicie zapotrzebowania. Już pod koniec jesieni sklepy zostały оголоcone z towaru i nie wszyscy mogli się zabezpieczyć przed grypa i katarem.

W tym roku sytuacja wygląda znacznie lepiej. Biura sprzedaży przemysłu gumowego zapotrzebowania na cały kraj 250 tysięcy par kaloszy męskich, 10 tysięcy par kaloszy dziecięcych, 100 tysięcy par deszczówek damskich, 60 tysięcy śniegowców damskich z zamkiem błyskawicznym i 50 tysięcy par śniegowców krótszych, 150 tys. par śniegowców zapinanych na 3 guziki, 180 tys. par śniegowców dziecięcych oraz pół miliona par t. zw. „Wellingtonów” wysokich butów gumowych dla pań. Ten ostatni rodzaj obuwia gumowego cieszy się wielkim powodzeniem wśród płci pięknej. Są to trwałe i mocne buty do których nie trzeba pantofli, przez co są one bardzo ekonomiczne i wygodne.

Cała produkcja wykonana będzie do połowy grudnia, a już od września sklepy będą sprzedawały obuwie gumowe. Monopol na rozprowadzanie tych artykułów posiadają placówki „Bata”, rozsiane w całym kraju.

W Łodzi jest siedem sklepów „Bata”, w województwie łódzkim 23 sklepy. Już wczoraj łódzka placówka otrzymała rozdziałnik zapowiadający nadejście pierwszej transzy obuwia gumowego w tych dniach. Na razie otrzymamy na potrzeby ludności Łodzi 38 tysięcy par obuwia, w czym: 14.000 „Wellingtonów”, 12.000 śniegowców damskich, 6.000 kaloszy męskich, 4.000 śniegowców dziecięcych, 2.000 kaloszy dziecięcych.

Para upragnionych „Wellingtonów” kosztuje od 1.363 do 1.817 zł., para kaloszy męskich 818 zł., kalosze dziecięce — 707 zł., deszczówki damskie od 868 do 999 zł., śniegowce damskie z zamkiem błyskawicznym 3.180 zł., śniegowce na trzy guziki — 1.090 zł. itd.

Jeżeli chodzi o kalosze męskie i deszczówki — wystarczy ich dla każdego. Gorzej wygląda sprawa z „Wellingtonami” i śniegowcami, do wyrobu których potrzebny jest trykot na „futrówkę”. Wskutek ograniczenia przydziału tego artykułu trykot zastąpi się ciepłą tkaniną, mimo to jednak wskutek okresu oczekiwania może nastąpić pewne od-

chylenie w ilości wyprodukowanych „Wellingtonów” i śniegowców.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ilość ich będzie w tym roku przynajmniej dwa razy większa niż w roku ubiegłym.

W styczniu zaś, gdy będziemy defilowali w kaloszach, deszczówkach i śniegowcach, fabryki przemysłu gumowego przystąpią do produkcji... letnich tenisówek. Sezon produkcji bowiem nigdy nie idzie w parze z sezonem sprzedaży i zapotrzebowania. Gdy na dworze panuje zima — w fabrykach myśli się już o lecie i — na odwrót... (s-ki)

Nie tylko prywatny gabinet ale i Ubezpieczalnia Społeczna powinna być terenem pracy lekarza

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zorganizowania komisji do spraw leczenia społecznego w naszym mieście.

Na temat ten pisaliśmy już kilkakrotnie. Celem tej akcji jest wciągnięcie wszystkich lekarzy do współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną, która ma zbyt mało sił lekarskich, na czym cierpi ogół ubezpieczonych. Nie wszyscy bowiem lekarze wykonują uchwałę swej organizacji naczelnej i związku zawodowego pracowników służby zdrowia o przeznaczaniu przez każdego lekarza pewnej ilości godzin na lecnictwo społeczne.

W wyniku wczorajszych obrad powołana została do życia komisja składająca się z 12 osób oraz egzekutywa w składzie 7-osobowym. Zadaniem komisji jest ułatwienie pracy Ubezpieczalni Społecznej przez wciągnięcie do akcji leczenia społecznego wszystkich bez wyjątku lekarzy.

Jednocześnie jednak komisja ta zajęła się i drugą stroną t. j. umożliwieniem pracy lekarzom w Ubezpieczalni Społecznej. Lekarze bowiem skarżą się, że warunki pracy w tej instytucji są ciężkie i często wymaga się od lekarza zbyt wiele. Zarzuty te będą dokładnie zbadane i w drodze wspólnych konferencji uzgodni się wszelkie sporne sprawy. (t)

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA

Radom, ul. Kościuszki 6. Telefon 18-76

zatrudni:

- 4 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
- 10 KONSTRUKTORÓW
- 4 KALKULATORÓW
- 5 TECHNIKÓW (mechaników)
- 5 BUCHALTERÓW
- 3 MASZYNISTKI - stenotypistki

podania wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego P. W. Kierować — Radom Kościuszki 6.

8791k

Codzienna nowelka „Expressu”

Dziwny zapach

Przy ruletce w Monte Carlo zgromadzili się ludzie, którzy szukając sztucznej podniety, znajdują ją w kasynie gry.

Do grona ich należą również i dwaj Amerykanie Mateusz Stork i Rene Gilbert. Obaj, mieszkając w jednym pensjonacie zaprzyjaźnili się i codziennie odwiedzają kasyno.

Mateusz Stork był tego dnia w świetnym humorze. Stojąc w swoim pokoju przy oknie spoglądał na dalekie morze i zielone drzewa rosnące nad brzegiem.

Nagle zmarszczył brwi. Pociągnął nos i odwrócił się szybko:

— Cóż to ma znaczyć? — szepnął zaciskając zęby. Stał niezdecydowany, zmieszany...

Poczuł jakiś ostry, niemiły zapach. Ale zapach ten rozwiał się już po chwili.

— Ciekawe! — mruknął — Zdawało mi się, że tu czuć... Ale pomyliłem się, to jasne!... Ot, głupiec ze mnie.

Mimo to jednak usiadł ciężko na krześle i tak trwał w zamyśleniu aż do kolacji.

W restauracji Gilbert zauważył wkrótce, że sąsiad jego czuje się nie-swojo.

— Coś pan dziś nie w humorze? — zagadnął go z zainteresowaniem.

— Gdzież tam! — odparł żywo Mateusz Stork — Czuję się doskonale.

Po chwili jednak sam podjął rozmowę:

— Słyszał pan kiedy o halucynacjach węchowych.

Co takiego? Nie rozumiem?

— Otóż... czasami, uważa pan, zdaje się człowiekowi, że czuje jakiś zapach... A to złudzenie... nic więcej...

— Ach, już rozumiem — odparł Gilbert. — I panu, przytrafiło się coś podobnego.

— Wcale tego nie mówiłem! — odparł żywo Stork.

— Ach, tak, przepraszam!...

Na tym rozmowa się urwała.

Ale po dwóch dniach ów zapach wrócił. Pojawiał się odtąd co parę dni w jego mieszkaniu, raz silniejszy, to znowu słabszy. Mateusz Stork czekał z trwogą tej chwili, gdy poczuje znowu ten przykry ostry, nieznośny zapach.

Pewnego dnia zdecydował się na śmiały krok. Zbiegł szybko na dół do swej gospodyni, pani Costelli i prosił ją, by zechciała wejść na chwilę do jego mieszkania.

Ów dziwny zapach unosił się jeszcze w mieszkaniu.

— Czuje pani coś — zapytał ją.

— Hm... owszem... coś tu czuć! — skrzywiła się gospodyni. Ale co to może być, nie wiem? W każdym razie pachnie bardzo nieprzyjemnie.

— Była pani kiedy na wsi? — zapytał ją zniechęca.

— Nigdy! Nie wyjeżdżałam nigdy z Monako.

— Ale czuje pani ten zapach to grunt! To tylko chciałem wiedzieć. Więc nie padłem ofiarą, halucynacji... Bardzo pani dziękuję i przepraszam za fatygę.

W jakiś tydzień później, kiedy siedzieli przy obiedzie, rozmowa zeszła nieoczekiwanie na temat duchów i zjaw. Mateusz Stork był blady, dziwnie roztargniony, odzywał się mało.

— Widzę, że nie lubi pan rozmawiać o duchach! — zaopiniował Gilbert, śmiejąc się głupkowato.

Aż wreszcie nadszedł dzień 20 czerwca, Stork, wychyliwszy się nagle w pewnej chwili przez okno ku oknu sąsiada zawołał:

— Panie Gilbert, może pan tu przyjść na chwilę?

— Zaraz idę — odparł Gilbert, zdziwiony i zaniepokojony. Po chwili wszedł do pokoju z miną pytającą.

— Może mi pan powiedzieć, co to jest zapach? — spytał go Stork.

— Naturalnie. Znam to doskonale:

Nasze fady

HENRYKA R. Z PIOTRKOWA: Małżeństwo zawarte w Niemczech według tamtejszego prawa jest ważne i nie wymaga powtórzenia go przed urzędnikiem Stanu Cywilnego w Polsce. Dziecko z takiego małżeństwa ma prawo do noszenia nazwiska ojca i należy zgłosić jego urodzenie w najbliższym Urzędzie Stanu Cywilnego. Sprawa chrztu dziecka nie ma nic wspólnego ze sporządzeniem aktu jego urodzenia.

HANKA Z KUTNA: List Pani sprawił nam wielką przyjemność. Cieszymy się bardzo, że postępując w myśl naszej rady udało się Pani uzyskać to wszystko o czym Pani marzyła. Jeśli chodzi o Pani pytanie, to naszym zdaniem nie należy nadużywać zaufania przyjaciół i dla tego powinna Pani zrezygnować ze swego zamiaru.

MARLENA: Działanie lampy kwarcowej powoduje zmocnienie organizmu, wzmożenie przemiany materii zwiększenie ilości czerwonych ciałek krwi. Poza tym promienie lampy kwarcowej przyspieszają gojenie się ran i leczenie chorób włosów. Stwierdzono także wydatny wpływ tych promieni przy usuwaniu piegów. Pod wpływem nasświetlenia naskórek się złuszcza i piegi bledną.

GOSPODYNI: Pyta się Pani, jak można poznać czy miód jest sfalszowany? Powinna Pani włożyć łyżeczkę miodu do gorącej wody, jeśli miód rozpuści się bez reszty i nie pozostawi na dnie osadu, jest on prawdziwy. W przeciwnym razie posiada on domieszkę mąki i innych składników.

HALINA Z JELENIEGO GÓRY: Proszę zapomnieć o tym Panu i nie zwracać sobie więcej nim głowy. Jest Pani młodą dziewczyną i nie powinna w ten sposób zaczynać swego życia, tym bardziej, że na krzywdzie drugiej osoby nie wolno budować swego szczęścia. Dziękujemy za pozdrowienia i wyrazy uznania.

NIESZCZĘŚLIWA Z ŁODZI: Pisze Pani, że po prawie dziewięćletniej rozłące wrócił jej mąż, którego oczekiwała Pani z wielką tęsknotą. Niestety już po kilku dniach spostrzegła Pani z przerażeniem, że staliście się sobie obcy, że zmieniły się jego upodobania i charakter i że wskutek tego panują między wami ciągłe napięte stosunki. Droga Pani! Niestety w większości wypadków, przy tak długiej rozłące, bardzo często spotykamy się z tymi faktami o których Pani wspomina. Niezawodnie różnica w warunkach w jakich znajdowaliście się przez ten długi okres sprawiła że nie tylko jej mąż, ale i Pani zmieniła swój sposób bycia. W tej chwili budujecie wasze życie na nowo i dlatego też musi Pani zdobyć się na maximum wyrozumiałości i pójść na wiele kompromisów, aby nie zawieść nadziei dzieci, które chcą nareszcie mieć dom. Powinna Pani pomówić z mężem otwarcie i szczerze, przedstawić mu swoje żale i wątpliwości, wysłuchać z kolei jego zarzutów i później wspólnie z nim postarać się usunąć przyczynę wszystkich waszych nieporozumień.

STAŁA CZYTELNICZKA Z UL. RZGOWSKIEJ: Proszę zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia, ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich 56, który zajmuje się wszystkimi sprawami, dotyczącymi zatrudnienia na roli. Tam również będzie mogła Pani uzyskać informacje, gdzie i w jaki sposób można otrzymać wspomnianą przez Panią działkę ziemi.

to zapach fermentacyjny miazgi buraczanej.

— Tak, tak... ma pan rację! — szepnął Stork. Zaśmiał się krótko, dziwnie — i natychmiast opadł ciężko na krzesło. Blady był jak trup.

Gilbert położył mu rękę na ramieniu:

— Zapach miazgi buraczanej... Ten sam zapach, jaki czułeś o jedenastej rano dnia 20 czerwca 1945 roku. O tej godzinie właśnie, przed dwoma laty, popełniłeś tę zbrodnię!

Mateusz Stork zerwał się przerażony, wściekły... Ale już na rękach jego zamknęły się kajdanki. Opuścił głowę w milczeniu.

— Tak, mój chłopcze, twój lęk cię zdradził. Nie nazywam się Gilbert, lecz Jerome. Inspektor Jerome, trochę chemik z zamiłowaniem. Wiedziałem, że cię wkrótce złapię. Wyświ-drowałem maleńki otwór w dzielece nas ścianie i od tego czasu wpuszczaliśmy ci do pokoju trochę tego, znanego ci dobrze zapachu. Pamiętasz?... było to w sali fermentacyjnej w cukrowni, gdzie zamordowałeś w celach rabunkowych swoją ofiarę — człowieka, który oprowadzał cię po swojej cukrowni.

— Tego ostrego zapachu fermentacyjnego nie zdołałeś zapomnieć... Na to właśnie liczyłem, aby cię złapać... No, wstawaj, dalej w drogę — do więzienia!

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Nie daruję im tego buta, który mi podrzucili! A że szczupaka nie strawią — to pewne! Już ja się o to postaram! Mam pomysł gotowy!

SOBEK: — Panie Waciu, a zna pan kawał o Bevinie? Ha, ha, ha!...
WACEK: — O Bevinie to znam wszystkie kawały! He, he, he!...
SOBEK: — (Wrzuciłem gumę!...)

WACEK: — A może pan z nami?
SOBEK: — Dziękuję! Widzę, że ten szczupak bardzo twardy...
WICEK: — Właśnie się dziwię, że ciągnie się jak guma!

SOBEK: — Och!... Mój nos! Mój własny nos! Co pan wyrabia?...
WICEK: — To ten szczupak!...
WACEK: — Rozumiem! Jakleś świństwo nam podrzucili!

Program inwestycji uchwalony przez MRN

Program miejskich inwestycji w Łodzi na rok 1949 został uchwalony.

Jak wiadomo, Rada Państwa zleciła samorządowi łódzkiemu opracować program inwestycyjny w ramach limitów, wynoszących 703 miliony złotych, przy czym limity mogą być przekroczone o 15 proc. Ale niezależnie od przynajmniej sumy samorząd łódzki postanowił budować budżet inwestycyjny również na własnych środkach finansowych, uzyskanych z oszczędności. Miasto będzie mogło dopłacić na ten cel 601 milionów zł. W ten sposób program inwestycyjny Łodzi na r. 1949 zamyka się globalną sumą 1 miliarda i 305 milionów złotych. (s)

Nie będzie ciekło...

SMOŁA DLA ŁODZI!

Interwencja Prez. Stawińskiego odniosła pożądany skutek. — W ciągu 6 tygodni naprawi się jeszcze 1000 dachów łódzkich

Dziurawy dach — to największa troska w okresie deszczów. Mogą powieść coś na ten temat lokatorzy górnych pięter, których mieszkania nieraz ko zamieniają się w jeziora z pływającymi sprzętami.
Dachy łódzkie wskutek niedostatecznej opieki i konserwacji w latach wojennych są na ogół sfałgowane, jakkol-

wiek ostatnio zaszła na tym odcinku wyraźna zmiana na lepsze.
Zarząd Nieruchomości nie szczędzi wysiłków ani kosztów, aby przeciekające dachy doprowadzić do porządku, niestety jednak ostatnio w rozszerzeniu tej tak pilnej akcji stanął na przeszkodzie brak jednego z najważniejszych artykułów — smoły.

Papry mamy pod dostatkiem. Obecny zapas wynosi 5.000 rolek, następnych 5.000 rolek jest w drodze do miasta. Natomiast zbyt mało przydzielono Łodzi smoły, bez której, jak wiadomo każdy dach, choćby był świeżo pokryty i cały będzie przepuszczał wodę.
A tymczasem czas nagli. Dachy muszą być smołowane obecnie, kiedy przygrzewa słońce, bo potem smołowanie nie da już żadnych wyników — woda deszczowa zmyje smołę z dachu, który nadal będzie przeciekał.

Decyzje na mieszkania nie będą wydawane zbyt pochopnie

Na onegdajszym posiedzeniu MRN zgłoszony został interesujący wniosek w sprawie uproszczenia metod i sposobu przydzielania mieszkań przez miejskie władze kwaterunkowe.

Dotychczas często się zdarzało, że przydziały mieszkaniowe wydawane były na lokale... zajęte. Po prostu ktoś się dowiedział, że ktoś ma się kiedyś wyprowadzić, lub że zajmuje zbyt duże mieszkanie itp. i składał odpowiedni wniosek a władze kwaterunkowe wydawały mu decyzję. Robiono to dla „świętego spokoju”, lecz petent nie miał z tego żadnej korzyści i tylko przysparzał niepotrzebnie pracy urzędowi kwaterunkowemu.

W wielu bowiem wypadkach wiadomości podawane przez interesanta okazywały się nieścisłe. Ktoś kto rzekomo miał się wyprowadzić, nawet o tym nie myślał, a ten kto zajmował zdaniem

petenta zbyt duże mieszkanie miał na to odpowiednie zezwolenie.

Rezultat zaś był taki, że petent ciągle zabiegał o „swoje” mieszkanie, którego lokator mieszkał dalej, a Komisja Lokalowa nie mogła i nie może sobie dać rady z nawałem odwołań.

Postanowiono więc, że wnioski będą przyjmowane dalej ale decyzje wydawane tylko na te mieszkania i pokoje, które znajdują się w dyspozycji władz kwaterunkowych.

Jednocześnie ustalono kolejność wydawania decyzji. Pierwszeństwo będą mieli bezdomni, dalej t. zw. „półbezdomni” tj. rodziny zajmujące wspólnie jedną izbę, potem osoby zajmujące mniej przestrzeni niż przewidują normy zaludnienia.

Komisja Lokalowa zaś będzie powiększona, celem załatwienia w jak najszybszym czasie wszystkich zaległości. (k)

Robi beczki

Sam jest beczką bez dna!

Krzemiński po raz 21 ukarany za opilstwo

Już wszyscy łódzianie chyba o tym wiedzą, że wszelkie rekordy w dziedzinie pijaństwa bije w naszym mieście Józef Krzemiński, bednarz z ul. Śląskiej 54, niepokonany w tej dziedzinie.

Dopiero niedawno pisaliśmy o nim z okazji 18-ej rozprawy za opilstwo, dziś znowu musimy się zająć jego osobą. Krzemiński odpowiadał bowiem wczoraj w dwóch sprawach.

A było to tak. Dnia 1 lipca milicjant zatrzymał na ul. Rzgowskiej jegomościa, który będąc w stanie nietrzeźwym zaczął przechodzić. Okazało się, że był to Krzemiński, który tegoż dnia wyszedł z aresztu, gdzie odsiadywał nie wiedzieć która z rzędu karę.

W kilka dni potem znowu milicjant natknął się na Krzemińskiego, który tym razem na innej ulicy zakłócał spokój publiczny.

Stały klient wszędzie cieszy się względami. Tak też było z Krzemińskim. Wymierzono mu łączną karę w postaci 6-tygodniowego aresztu bezwzględnie.

Ale nie koniec na tym, bo na dzień dzisiejszy — jak się dowiadujemy — wyznaczona została nowa 21-sza z kolei rozprawa przeciwko rekordziście!

Inni ludzie martwią się o opał na zimę, o przeciekające dachy itd. Krzemiński wolny jest od tych kłopotów, bo cała jesień zapowiada mu się w przytulnej celi aresztu... (s)

Niebezpieczne kąpieliska będą zamknięte przez władze

Specjalna komisja wyłoniona z przed stawicielei władz miejskich dokonała oględzin dziesięciu istniejących na terenie Wielkiej Łodzi kąpielisk pod gołym niebem.

Lustrację zarządzono w związku z licznymi ostatnio wypadkami zatonięć. Jak komisja stwierdziła, stan basenów i stawów jest zupełnie nieodpowiedni. Woda jest nie chlorowana, brak jest też w pobliżu narzędzi i sprzętu ratowniczego. Nie wszędzie oznaczone są miejsca głębokie dla nieumiejących pływać.

Wydano szereg zarządzeń w sprawie uporządkowania kąpielisk. Baseny i stawy, które nie będą odpowiadały wymaganym warunkom bezpieczeństwa publicznego — zostaną zamknięte. (l)

Płk. Kalinowski ranny w drodze do pożaru padł ofiarą katastrofy

Onegdaj, w godzinach wieczornych, wydarzyła się w Łodzi katastrofa samo chodowa, której ofiarą padł komendant Straży Ogniowej w naszym mieście płk. Kalinowski.

Wypadek miał miejsce przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Franciszkańskiej. Samochód płk. Kalinowskiego spieszący do pożaru, wpadł na drugi samochód osobowy, prowadzony przez Czesława Mordalskiego z ul. Żeromskiego 9.

Obie maszyny uległy rozbiciu. Tylko dzięki niezwyklej przytomności umysłu szofera straży należy zawdzięczać, że płk. Kalinowski wyszedł z życiem z tej katastrofy.

Stan pułkownika jest ciężki, jakkolwiek życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Komendant odniósł rany głowy, rąk i nóg. W stanie osłabionym przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do domu. Dziś dokonane będzie przesłuchanie, celem stwierdzenia czy pułkownik nie doznał poważniejszych urazów. (4)

Ponieważ zapasy smoły poczęły się gwałtownie kurczyć i posiadane rezerwy wystarczały tylko na 2 — 3 tygodnie — podjęte zostały odpowiednie kroki, celem uzyskania dla miasta tego niezbędnego artykułu.

W sprawie tej interweniował w dniu wczorajszym w Warszawie Prezydent miasta Eugeniusz Stawiński, który u odpowiednich czynników przedstawił ciężką sytuację, prosząc o przydzielenie Łodzi jak największych ilości smoły.

Interwencja Prezydenta uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Warszawa zapewniła, że już w najbliższym czasie skierowane będą do Łodzi odpowiednie ilości smoły, które umożliwią kontynuowanie robót do końca sezonu tj. w okresie jeszcze 6-ciu tygodni.

W ciągu tego czasu — jak nas informuje Zarząd Nieruchomości — uda się zreperować i posmołować jeszcze około 1.000 dachów łódzkich.

Wszystkie dachy nie będą mogły być zabezpieczone przed deszczem. Trzeba byłoby na to około 300 ton smoły.

Konserwację dachów wykonuje w Łodzi około 20 przedsiębiorców prywatnych oraz utworzone ostatnio przedsiębiorstwo miejskie. Normalnie koszty opłacają pół na pół lokatorzy z dobrowolnych składek i Zarz. Nieruchomości.

Mówimy „normalnie”, bo w praktyce często bywa inaczej. Otóż przedstawiciele prywatnej inicjatywy stają często okoniem i powołując się na podwyższone stawki komornego odmawiają wnoszenia przypadających na nich sum(?!)

Konkretny wypadek. W domu mieszka 20 rodzin robotniczych, a na dole dwa duże lokale zajmują właściciele sklepów. Robotnicy już dawno wpłacili składki, a kupcy oświadczyli, że nie dadzą ani grosza, bo muszą płacić podatki i wyższe komorne.

Dlatego też bardzo pożądane byłoby jak najszybsze wprowadzenie w życie instrukcji o Komitetach Domowych, które uzyskują w ten sposób możliwość przymusowego ściągania składek na remonty od opierających się lokatorów, hamujących tę tak bardzo celową i konieczną akcję! (o)

Ruch na Uniwersytecie

Rozpoczęły się już zapisy... — Wszechwiedzący woźni i uprzejme urzędniczki. — Do trzech razy sztuka...

Jadące do południa ulicą Narutowicza w kierunku radiostacji „trzynastki” i „dwójki” od kilku już dni są przepelnione młodzieżą. Na przystanku przed gmachem Sądu Okręgowego z każdego tramwaju wysiadają roześmiane gromady młodych ludzi.

Drzwi wejściowe Uniwersytetu Łódzkiego otwarte są na oścież. Od poniedziałku panuje w uczelni ożywiony ruch. Gwarno tu i tłoczno. Młodzież zbiera się w mniejsze lub większe gromadki przed umieszczonymi na ścianach gablotkami, żywo komentując treść wywieszonych ogłoszeń.

Młodzież interesuje się wszystkim. Co dotyczy zapisów na pierwszy rok studiów. Woźni okazują się wtedy wszechwiedzącymi istotami, toteż są przez wszystkich oblegani. Potrafią oni najdokładniej poinformować kandydata w każdej sprawie, poczynając od wypełnienia zawiłych rubryk na formularzach aż do takich spraw, jak godziny przyjęć w mieszkaniu prywatnym tego, czy innego profesora.

Zapisy odbywają się od 16 do 28-go sierpnia. Nie na wszystkich jednak wydziałach zdołano już ustalić terminy egzaminów konkursowych. Ale i tutaj z pomocą młodzieży przychodzą usłudze woźni. Jeden z nich zwierzył mi się nawet, że przyjął już trzy zobowiązania od zupełnie sobie obcych przyszłych studentów, iż zawiadomi ich o terminie egzaminów... drogą telegraficzną.

Świeżo upieczeni maturzyści są na ogół bardzo nieśmiały. Widocznie pierwsze zetknięcie się z „wyższą uczelnią” wpływa na nich tak deprymująco. Można to zauważyć w wypadkach, gdy kandydaci chcą zasięgnąć dokładniejszych informacji w sekretariacie któregoś z wydziałów. Stoją wtedy większą grupką i długo się nad tym namyślają, kto ma się podjąć tego zadania. Wreszcie wyznaczają jedną osobę spośród swego grona. Wybrany nieco blednie, rusza powoli w kierunku sekretariatu, przez kilka minut stara się powstrzymać bijące serce i wreszcie delikatnie, bardzo delikatnie zapuka, po czym w rozchylone drzwi wsadza najpierw głowę i dopiero po chwili decyduje się na wejście.

Ów „strach” maturzystów jest zupełnie niewytłumaczony, bowiem urzędujące w sekretariacie każdego wydziału panie są uosobieniem uprzejmości, cierpliwości i życzliwości, którymi mogą służyć za wzór dla urzędniczek wszystkich instytucji w naszym mieście. Zatrzy małem się dłuższy czas w sekretariacie wydziału stomatologicznego. W ciągu kilku godzin maturzyści stawiają dziesiątki tych samych pytań, na które urzędująca tutaj starsza pani znajduje dziesiątki uprzejmych odpowiedzi i dziesiątki życzliwych uśmiechów. Aż przyjemnie jest na to patrzeć!

Największą popularnością cieszą się wśród maturzystów wydziały lekarski, stomatologii i farmacji. Tutaj też notuje się największą ilość kandydatów. Wczoraj jednak miał miejsce rzadko

spotykany wypadek. Oto studentka z trzeciego roku chemii rezygnuje z dalszych studiów i pragnie zapisać się na pierwszy rok stomatologii. Marzeniem jej jest właśnie stomatologia, więc już po raz trzeci próbuje się dostać na ten wydział. Oczywiście, musi wypełnić wszelkie formalności, jak każdy nowo-wstępujący i stanąć do egzaminu konkursowego. Nic jej jednak nie odstrasza. Nie żał jej nawet straconych trzech lat na chemii.

— To mi się zdarza po raz pierwszy — mówi z uśmiechem uprzejma sekretarka. — Podziwiam pani nadzwyczajną cierpliwość i wytrwałość, ale zupełnie jej nie rozumiem. Niemniej, życzę ci, dziecko, więcej powodzenia w tym roku... (kł.)

Tragedia młodej kobiety

Nie mogąc uwolnić się od szantażysty wyskoczyła z 3-go piętra na bruk

— Żegnam rodzinę, znajomych i świat, który nie był dla mnie... Do naszego nieszczęścia i do mojego postanowienia rozstania się z życiem, przyczynił się Antoni Krokosz, który ciągle nam wygraża i nas szantażuje. Błagam o opiekę nad moją rodziną...

Oto urywek listu do władz M.O., napisany przez 24-letnią Daniełę Książkę w przeddzień zamachu samobójczego.

List ten był punktem wyjścia dla do chodzenia, które zostało wszczęte w związku z następującym wypadkiem:

19 stycznia br. około północy, gdy mieszkańcy domu przy ul. Piotrkowskiej 59 ułożyli się do snu, zaalarmowani zostali wstrząsającym wypadkiem. Lokatorka tego domu, 24-letnia Daniela Książkówna wyskoczyła w celu samobójczym z trzeciego piętra. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Zaszła konieczność amputacji nogi.

Sprawa oparła się o Wojskowy Sąd Kolejowy, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł robotnik Parowozowni Łódzkiej.

Kaliska, Antoni Krokosz — sprawa nieszczęścia.

Mimo, że jest żonaty i ma dziecko, Krokosz nachodził dom rodziny Książków, zalecając się do jednej z córek — Ireny. Napotkawszy na upór dziewczyny i niechęć, jaką darzyła go jej matka, a zwłaszcza siostra — 24-letnia Daniela Książkówna, Krokosz zaczął je szantażować, grozić pistoletem, składał kłamliwe doniesienie do władz, wreszcie, chcąc zmusić dziewczynę do uległości, groził, że zniszczy jej rodzinę. Zasiłaniał się przy tym swoimi rzekomo wielkimi wpływami.

W świetle przewodu sądowego wina oskarżonego nie budziła najmniejszej wątpliwości. W międzyczasie wyszło na jaw, że Krokosz był już dziesięć razy karany za pospolite przestępstwa. W tym stanie rzeczy prokurator kpt. Pierchalski wnosil o surową sankcję karną.

Sąd pod przewodnictwem sędziego mjr. Krzewskiego skazał Krokosza na 4 lata więzienia. (mp)

Fe, nieładnie p. p. handlarki z Ogrodowej!

Ulicą Ogrodową szła skromnie ubrana kobieta. W pewnej chwili wypadł jej z kieszeni banknot 1000-złotowy. Kobieta nie zauważyła tego i poszła dalej.

Zaobserwowały to dwie handlarki, które sprzedawały w tym miejscu owoce. Żadna z nich jednak nie przejawiała chęci zawiadomienia o zgubie oddalającej się kobiety. Przeciwnie — obydwie odczekały jeszcze chwilę, aż kobieta znikła za rogiem i wtedy jedna z nich podniosła banknot. W ciągu kilku sekund dokonano podziału łupu każda handlarzka zatrzymała sobie po 500 złotych.

Kobieta spostrzegła jednak brak tygiła złotych, bo po pewnym czasie zjawila się w tym miejscu i płacząc, zaczęła szukać swego zguby. Obydwie handlarki przez cały czas przyglądały się scenie z olimpijskim spokojem, zachowując całkowitą obojętność wobec zmartwienia rozplakanej kobiety.

Zachowały się równie spokojnie, gdy ta, po bezskutecznych poszukiwaniach, oddalała się. Obydwu handlarzkom przydałaby się jakaś lekcja uczciwości, którą by zapamiętały na dłużej! (kł.)

Monter z brodawką rozstał się z wolnością

Przed kilku dniami donosiliśmy o występach pseudo-montera Gazowni, oszustą z brodawką na nosie, który pod pozorem naprawienia urządzeń gazowych nabrał szereg osób w naszym mieście.

Oszust wpadł w ręce władz. Okazało się, że nazywa się on rzeczywiście Henryk Sikora, jednakże nie mieszka wcale na ul. Sienkiewicza 20, jak to podawał. Pochodzi z Milanówka, a w Łodzi nie ma stałego miejsca zamieszkania. Ostatnią jego ofiarą był ob. Szymański z ul. Próchnika 50, od którego Sikora wyłudził 600 zł. (i)

Nagrodzeni junacy za dobre wyniki w pracy

Związek Młodzieży Polskiej skierował pismo do prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi o przyznanie nagród pieniężnych dla junaków z łódzkiej brygady „Służba Polsce” za ich doskonałe wyniki przy porządkowaniu portu szczecińskiego. Junacy łódzcy okryli się sławą, wyrabiając 400 proc. normy.

MRN postanowiła wyasygnować na ten cel 100 tysięcy złotych. (k)



— Czym mogę panu służyć — spojrzała na niego tak jak by chciała powiedzieć: „Mam piękne kwiaty, lecz, gdyby pan sobie życzył, panie poruczniku, mogłabym panu służyć czymś jeszcze bardziej miłym niż najładniejsze kwiaty!”

Obejtnant nie dostrzega jednak jej kokieterii. Uprzymiśnił sobie, że zna niby Wieskę tak bardzo dobrze, ale nigdy nie zainteresował się tym, jakie są jej najbardziej ulubione kwiaty.

Trochę bezradnie rozgląda się w sklepie pełnym kolorów i zapachów.

— Może chce pan goździki? A może spodoba się panu te czerwone róże? Wybiore panu już coś stosownego, ale niech mi pan powie: czy to ma być prezent dla blondynki, czy dla brunetki? — sprzedawczyni jest pełna zainteresowania i podświadomej zazdrości.

Spojrzenie Heinza Soboty padło na parę kiści białego ciepłarnianego bzu. Podszedł do wazonu i nachylił się nad nim.

Uczuł słodki mocny zapach.

— Tak pachnie w maju nasz ogród, tam daleko w Prusach Wschodnich! — rozmarzył się na sekundę, a potem zaraz powiedział:

— Wezmę ten bez!

— Ile gałązek?

— Wszystkie!

— Służę panu! — powiada kwiatciarzka, ale już bez poprzedniej zalotności, bo rozumiała, że ten młody, przystojny oficer musi być poważnie zaangażowany sercowo, jeśli dla swojej pani kupuje tyle, tak drogich teraz kwiatów!

Gaź Oberlejtanta płechnoty bez frontowych dodatków nie jest wielka, ale stary Sobota pamięta o swoim jedynaku i co miesiąc przesyła mu pewną okrągłą sumkę. Heinz bez zmużenia powiek kładzie przy kasie kilka banknotów i opuszcza sklep.

— Szczęśliwa musi być kobieta, dla której kupił ten bez! — westchnęła sprzedawczyni, spoglądając w ślad za wychodzącym.

Heinz znalazłszy się w przedpokoju

zdziwił się trochę, że Wieska nie wybiegła tym razem na jego spotkanie.

— Dzień dobry! — zawołał, i z bukieciem w ręku wkroczył roześmiany, tryumfujący do pokoju.

Ale pokój był pusty.

— Czyżby była w kuchni? — pomyślał Sobota.

Ale tej, której szukał, nie znalazł również i w kuchni.

Zaniepokojony wrócił znowu do pokoju.

— Wiesko! — zawołał głośno — gdzie jesteś!

— Czyżby chciała się z nim zabawić w chowanego?

Zaglądnął do szaf i przejrzał wszystkie kąty.

— Wiesko! — powtórzył już głośniejszym głosem.

— Odezwi się, czy nie widzisz, że się zaczynam niepokoić?

Odpowiedziało mu znowu milczenie.

Teraz dopiero uprzytomnił sobie, że Wieska jest zbyt poważna z natury, ażeby trzymała się jej w głowie żakowskie żarty. A zatem...

Znikły wszystkie jego uśmiešky i twarz mu zszarzała.

— Zatem odeszła ode mnie!... A może ją stąd uprowadzono? Ale kto to zrobił: gestapo czy polska organizacja?

Serce ścisnęło mu zle przecucie.

Straszliwie puste wydało mu się nagłe mieszkanie — jak gniazdo, z którego wyfrunął rajski ptak.

— Gdzie teraz jesteś? — Stał bez ruchu na środku pokoju, trzymając w

ręce ogromny bukiet pachnących ciepłarnianych bzuów...

ROZDZIAŁ DWUDZIETY PIERWSZY

INTRYGNA PANNY STROBEL.

Na szklanych drzwiach dancingbaru „Erika” wisł wielka biała kartka z napisem: „Geschlossen!”

W barze jest cicho i pusto.

Hans Welner jak posępny, brodaty duch snuje się po ogromnych, opustoszałych salach.

Drzącą dłonią dotyka marmurowych wierzchów stołków, strzepując z nich niewidzialny pył. Przystaje w zamyśleniu przed fortepianem, a potem zastrzymuje się obok kasy i siada.

Czoło ma sfaldowane zmarszczkami, a jego przyzwyczajone do liczenia pieniędzy palce drżą w oczekiwaniu czegoś, co nie nadchodzi.

— Ach, co za skandal! co za straszliwa kompromitacja! I że też ta cała makabryczna historia przydarzyć się musiała właśnie w jego barze!

Lokal został przez gestapo zamknięty, a wszystkie kelnerki, jako podejrzanym o współdziałanie ze Stefanem Wirkiem, osadzono w więzieniu.

— I co będzie dalej? i co będzie dalej? — wzdycha Hans Welner. A potem dochodzi do kasy i przelicza paczkę banknotów...

(D. c. n.)

SPORT

Szymura w ciężkiej W Poznaniu już walki na ringu

Bodajże najwcześniej rozpoczęły się drużyny nowe mistrzostwa w boksie w okręgu poznańskim. Już w ub. sobotę rozegrano pierwsze spotkania. W okręgu poznańskim do klasy A wchodzi 8 zespołów.

Rozumie się że za faworyta i to najważniejszego uchodzi Warta. W składzie tej drużyny nie będzie większych zmian, są jednak pewne przesunięcia. Warta miała kłopot z obsadzeniem wagi ciężkiej, to też obecnie zdecydowano przesunąć do tej kategorii Szymurę, natomiast w wadze półciężkiej występować będzie Franek.

Mecz „Budowlanych” Drużyna łódzi okazała się lepsza

ZKS „Budowlani” (Łódź) rozegrał rewanżowe spotkanie w piłkę nożną z ZKS „Budowlani” (Żelów) w Łodzi. Łodzianie wygrali zasłużenie w stosunku 3:1 (1:0).

Zwycięcy lepiej wypadli technicznie, lepiej wytrzymałi kondycyjnie. Przy większej dyspozycji strzałowej zawodników łódzkich wynik spotkania byłby niewątpliwie wyższy.

U gości zawładł atak. Obie drużyny „Budowlanych” zapowiadają się dobrze na przyszłość.

Bokserzy K. S. Teplice wystąpią we wrześniu w Łodzi

Pierwszą zagraniczną drużyną pięściarską, jaką ujrzymy w tegorocznym sezonie w Łodzi, będzie czeski zespół K. S. TEPLICE, który przybędzie do Polski na try spotkania. Na razie wiadomo, że Czesi walczą będą w Łodzi 10 września, lecz kto będzie ich przeciwnikiem 12 i 15 września jeszcze nie ustalono.

KS Teplice jest dość silnym zespołem i w swych szeregach ma kilku dobrych zawodników. Przed rokiem drużyna ŁKS podczas swego tournée po Czechosłowacji zmierzyła się z KS. Teplice i wygrała spotkanie w stosunku 10:6. Był to mecz, w którym największą niespodzianką sprawili Marcinkowski, a zwłaszcza Zylis, wygrywając swe walki.

Przyjazd Czechów do Łodzi, jest więc rewanżem za pobyt ŁKS-u w Czechach. Rewanż ten miał już dawno dojść do skutku, zawsze jednak coś stawało na przeszkodzie: to Czesi nie mogli przyjechać, to znów ŁKS nie miał wolnych terminów. Tym razem wszystkie przeszkody są usunięte i ujrzymy Czechów 10 września w Łodzi.

Młodzi piłkarze ŁKS wystąpią w Ozorkowie i Brzeźnach

Dla ligowych piłkarzy ŁKS niedziela będzie dniem odpoczynku, natomiast dla drużyn młodszych — okazją do dalszego doskonalenia się.

Kierownictwo, zakontraktowało dwa mecze, które będą miały znaczenie wyłącznie tylko propagandowe. Drużyna IB udaje się do Ozorkowa, gdzie rozegra zawody z „Bzurą”, a II drużyna ŁKS wystąpi w Brzeźnach, goszczona przez tamtejszy Zryw.

Cieżary dla atletów GUKF pominął w rozdzielniku Łódź

Główny Urząd Kultury Fizycznej przydzielił Polskemu Związkowi Atletycznemu odważniki atletyczne dla poszczególnych okręgów.

Według ustalonego rozdzielnika, odważniki te otrzymają: WROCŁAW — 5 kompletów, ŚLĄSK — 10 KRAKÓW — 7, WARSZAWA — 10, POMORZE — 7, POZNAŃ — 8, GDAŃSK — 5 i SZCZECIN — 5.

W rozdzielniku tym nie widzimy ŁODZI. Pominęto ją, bowiem w okręgu łódzkim sport dźwigania ciężarów nie jest uprawiany. A szkoda, należałoby nawrócić do tradycji przedwojennych, kiedy to w Łodzi dźwigacze ciężarów ustanawiali rekordy Polski. Sport ten powinien przede wszystkim być wprowadzony w związkowych klubach robotniczych, lecz na to ażeby można go uprawiać, trzeba mieć sprzęt. I dlatego to nie uważamy ażeby GUKF postąpił słusznie, pomijając całkowicie okręg łódzki przy ustalaniu rozdzielnika.

Z uwagi na ciężką sytuację finansową PZA, GUKF przydzielił komplety bezpłatnie.

Nowe papierosy „Lech” i „Grunwald” ukaza się niebawem w sprzedaży

Już niedługo ukaza się na rynku łódzkim nowe, sprzedawane obecnie na Wystawie we Wrocławiu papierosy marki „Lech” i „Grunwald”.

Papierosy te fabrykowane są z najlepszych surowców bułgarskich, opakowanie ich jest bardzo staranne. (k)

Komitet Olimpijski w ZSRR

Delegaci radzieccy wzięli udział w obradach Międzynarodowych Federacji — Mistrzostwa świata koszykówki mają się odbyć w roku 1949 w Moskwie

Na Igrzyskach w Londynie bawiła 12-osobowa delegacja radziecka, która wzięła udział w szeregu posiedzeń i konferencji naczelných władz sportowych kilku międzynarodowych federacji jak IAAF i FIBA.

Na kongresie lekkoatletycznym delegacji ZSRR wypowiedzieli się za przekazaniem sprawy amatorstwa specjal-

nej komisji, która opracowałaby ostatecznie definicję praw amatora. Wniosek ten uzyskał zdecydowaną większość 47 głosów. Kongres zbierze się, prawdopodobnie, w przyszłym roku i rozpatrzy projekt komisji dostosowania statutu amatorskiego sportowców-lekkoatletów do nowych warunków,

dotychczasowe bowiem przepisy są już nieżywcio.

Załatwiona również zostanie sprawa zwrotu zarobków za treningi lub wyjazdy zawodnikom utrzymującym się z pracy zawodowej. Na posiedzeniu Międzynarodowego Zw. Piłki Ręcznej delegatem radzieckim był Pietuchow, któremu przypomniano, że koszykarzy radzieckich widziano na mistrzostwach Europy w Pradze, a występ ten był wystarczający ażeby stwierdzić, że reprezentują oni wysoki poziom. Wyrażono też nadzieję, że Związek Radziecki weźmie udział w XV Olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r. Bliższy kontakt z doskonałymi sportowcami ZSRR jest życzeniem wszystkich.

Delegat radziecki oświadczył, że ZSRR nosi się z zamiarem utworzenia Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego i wzięcia udziału w następnej Olimpiadzie. Oświadczenie to powitane zostało oklaskami.

Delegatowi ZSRR, Pietuchowowi dziennikarze nie dali spokoju, nagabując go jak ocenia poziom turnieju olimpijskiego. Pietuchow podkreślił, że koszykarze radzieccy, sądząc z poziomu spotkań olimpijskiego turnieju koszykówki, dorównują najlepszym drużynom turnieju i zaprzeczył jednocześnie nieprawdziwym wersjom jakoby koszykarze radzieccy mieli bojkotować międzynarodowe turnieje.

Wręcz przeciwnie, radziecki związek koszykówki zwraca się do FIBA o przyznanie mu prawa zorganizowania mistrzostw koszykowych świata w 1949 roku w Moskwie, gdzie proponuje również odbycie następnego posiedzenia Federacji. Mistrzostwa te mogłyby się odbyć już w kwietniu.

Decyzja co do tego zapadnie w połowie września rb.

Wzór sportowca Stańczyk poprawił omyłkę sędziów

Na turnieju olimpijskim w podnoszeniu ciężarów wystąpił w wadze półciężkiej Amerykanin, z pochodzenia Polak — Stańczyk, który ustanowił dwa nowe rekordy olimpijskie w rwaniu, osiągając najlepszy wynik 148 kilogramów.

Stańczyk zdobył złoty medal olimpijski i chciano mu zaliczyć rekord olimpijski, jednakże po zawodach przy stał on do stolika sędziowskiego i oświadczył, że w chwili kiedy uzyskał rekordowy wynik na moment dotknął kolanem maty, co automatycznie dyskwalifikuje zawodnika.

Sędziowie byli bardzo zaskoczeni oświadczeniem Stańczyka i rozumie się, rekordy nie uznali. Stańczyk jednak poprosił ich, ażeby pozwolili mu ponownie próbę pobicia rekordu już po konkursie. Jury sędziowskie mile zdziwione prawdomównością Stańczyka zezwoliło mu na to, jednakże ponowna próba już się nie udała.

Ponieważ drugi z kolei wynik Stańczyka okazał się najlepszym w tej kategorii, więc zatrzymał złoty medal.

Pięściarze ŁKS nad morzem

Próbné walki przed drużynowymi mistrzostwami

Zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od rozpoczęcia sezonu pięściarskiego i drużynowych mistrzostw Łodzi w boksie, toteż kluby łódzkiej klasy A czynią gorączkowe przygotowania do inauguracyjnego występu. Wszędzie już wznowiono treningi i zawodnicy szlifują formę, poprawiając kondycję byle jak najgodniej i najlepiej zaprezentować się na ringu.

Wrę również praca w obozie drużynowego mistrza Polski — ŁKS-u. Bokserzy ŁKS, zanim ujrzymy ich w mistrzostwach drużynowych, rozegrają dwa spotkania na wyjazdach. Zdecydowano się na wypad na Wybrzeże Zachodnie, a więc Szczecin 21 bm. mecz z „Odrą” i Koszalin mecz z „Bałtykiem”. Projektowano jeszcze jedne zawody w Słupsku, ale to odpada. Wyjazd na Wybrzeże jest połączony z obozem kondycyjno-wypoczynkowym, przewidzianym w miejscowości Skrobinka w odległości 18 km. od Kołobrzega. W obozie tym weźmie udział 15 zawodników, a więc dwa niemal kompletne zespoły.

Drużyna ŁKS zrezygnowała z dwóch

pięściarzy: Stasiaka i Niewadziła. Obaj przeszli do łódzkiego Zrywu i w barwach tego klubu ujrzymy ich w mistrzostwach drużynowych. ŁKS ma jednak cały szereg innych zawodników, z których będzie korzystał. Obsada poszczególnej kategorii będzie prawdopodobnie następująca:

waga musza: Kamiński, Różycki, waga kogucia: Popielaty, Olczyk — względnie Różycki.

waga piórkowa: Marcinkowski, Pawlak,

waga lekka: Gierus, Wołosewicz, Kunicki,

waga półśrednia: Olejnik, Bonikowski waga średnia: Pisarski, Wieczorek, Rychtelski,

waga półciężka: Kosiński, ewentualnie Pisarski,

waga ciężka: Żylis.

Pierwszy mecz o mistrzostwo drużynowe ŁKS ma wyznaczyć na 5 września z Concordią (Piotrków). Mecz ten odbędzie się w Łodzi na stadionie ŁKS. Treningi sekcji pięściarskiej odbywają się trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18-ej.

Wielki turniej tenisowy

Najwybitniejsze rakiety Europy na mistrzostwach Polski

Po międzynarodowym turnieju o mistrzostwo WYBRZEŻA w SOPOCIE 17—22 sierpnia elita tenisowa POLSKI, a także wielu wybitnych tenisistów zagranicznych, jedzie do KATOWIC na międzynarodowe mistrzostwa POLSKI w tenisie.

Turniej katowicki będzie postawiony organizacyjnie na takim poziomie, że śmiało go będzie można nazwać największą imprezą tenisową EUROPY ŚRODKOWEJ.

Mistrzostwa międzynarodowe Polski zgrupują najlepsze rakiety CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, WĘGIER, RUMUNII, SZWECJI i POLSKI. Spośród najlepszych tenisistów środkowej i północnej EUROPY zabraknie w KATOWICACH jedynie DROBNEGO i CERNIKA, którzy, jako reprezentanci CZECHOSŁOWACJI grać będą w tym czasie międzystrefowy finał pucharu DAVISA, do którego, jak wiadomo zakwalifikują się CZECHOSŁOWA-

CJA. Oczekiwane jest również zgłoszenie tenisistów ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

CZECHOSŁOWACJĘ reprezentować będzie zeszłoroczny wicemistrz międzynarodowy Polski SMOLYŃSKI, dalej ZABRODZKY, KREJCIK, DOSTAL, CASKA, a z pań MISKOVA, RUMUNIA przysłała braci VIZIRU, CARARULISA, PETROVICU i jednego juniora. Barw WĘGIER bronić będą: mistrz Polski SZIGETI, następnie jeden z najlepszych tenisistów świata ASBOTH, STOLPA, a z pań KERMECZY, SZWECJIA potwierdziła start BERGELINA, JOHANSSONA, wreszcie JUGOSŁAWIA zapowiedziała przyjazd PALLADY i MITICA.

Nazwiska te mówią już same za siebie. Ze strony POLSKI udział w turnieju wezmą wszyscy najwybitniejsi zawodnicy i zawodniczki za wyjątkiem KOŃCZAKA i NIESTROJA, którzy, po nieszczęśliwym wypadku, w stanie ciężkim przebywają nadal w szpitalu.

„Odzieżowcy” na Igrzyskach Z. Z.

Lekka atletyka, kolarstwo, boks i zapasy będą silnie obsadzone

Sport konfekcyjny coraz bardziej utrwala swoją niepoślednią pozycję w sporcie pracowniczym. Dowiodły tego chociażby Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego w Poznaniu. Odzieżowcy będą więc w Warszawie przeciwnikami, których nie można lekceważyć.

Najlepszymi w klubach Odzieżowych są bezwzględnie: mistrzyni Polski na 800 m CIEŚLIKÓWNA oraz kolarze GABRYCH, LEŚKIEWICZ, SAŁYGA, JANIK, JANKOWSKI, CIEŚLIKÓWNA nie zawiodła nas w Poznaniu, uzyskując na 800 m czas 2.39.6 i zwyciężając w szeregu konkurencji lekkoatletycznych. Wy różniła się również w Poznaniu 18-letnia zawodniczka z Bytomią PANKÓWNA osiągając w biegu na 60 m czas 8.6; 80 m płotki 15.2;

dysk 25.60, kulą 9.95. Jest to więc wszechstronny talent lekkoatletyczny.

W konkurencjach lekkoatletycznych panów, bezkonkurencyjny wśród Odzieżowców jest HANC z Kalisza. Uzyskał on w rzucie dyskiem wynik 34.23, kulą 12.29, oszczep 45.25 (na treningu 47), trójskok 12.86. Obiecująco zapowiadają się również w rzucie oszczepem WALKIEWICZ z Dolnego Śląska.

Ekipa bokserka pozostaje pod kierownictwem byłego mistrza Polski Miśkurewicza. Duże nadzieje pokładamy również w grupie zapasniczej składającej się przeważnie z reemi grantów z Francji.

Jak widzimy, konkurencja obstawi wszystkie konkurencje na Igrzyskach Związkowych, 135 zawodników na pewno nie przawasie wstydu swemu Związkowi.

SILNIK ELEKTRYCZNY TRÓJFAZOWY

prądu zmiennego
220-380 40-45 KW obr. 675-725
z wirnikiem pierścieniowym

zakupia
PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
ŁĘSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO
AMADA OLEO UNION ŻULAWY
pod Zarządem Państwowym
Gdańsk, ul. Żalogowa 10

8903k

Na wesolo!...

Młody dziedzic pojechał objąć majątek po zmarłym ojcu. Po stajniach oprowadza go miody parobek, kropła w kropkę podobny do niego...

Dokąd dziś pójdziemy

LETNI TEATR „OSA” Zachodnia 43 tel 140-09. Dziś o godzinie 19 min. 30 punktualnie komedia muzyczna R. Benackiego pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYŃNA”.

KINA

ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
BAŁTYK — „Synowie”
BAJKA — „Przygody Nasredina”
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL”.

Program radiowy na czwartek ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy, 12.25 Recital fortepianowy, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 Franciszek Liszt — kompozytor tygodnia, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka, 16.00 Dzieńnik popołudniowy, 16.30 Na swojską nutę, 17.00 Muzyka radziecka, 17.45 Ze świata techniki, 18.00 Mówi WZO, 18.10 Dla każdego coś miłego, 20.00 Słuchowisko, 20.40 Muzyka lekka, 21.00 Dziennik wieczorny, 22.00 Dawna muzyka, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

Wytwórnia żaluzji drewnianych do okien drzwi i wystaw oraz wszelkie reperacje
B. KRÓLIKOWSKI
Łódź, ul. Kilińskiego 211
8898p

FABRYKA KINOTECHNICZNA
poszukuje:
1) ŚLUSARZY precyzyjnych
2) TOKARZY
3) USTAWIACZY na automaty
Zgłoszenia M. Nowotki 41 Biuro Pracy. 8896k

UWAGA! Zagraniczne akcesoria do samochodów nabywa się przez »MOTOZBYT«

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — zgodnie z pismem Dep. Samochodowego Ministerstwa Komunikacji z lipca i sierpnia rb. za nr X-4c-6-59-48 i X-4c-6-68-48 — podaje do wiadomości urzędów, instytucji i osób zainteresowanych, że Dyrekcja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego »MOTOZBYT« w Warszawie — ul. Mazowiecka 13, załatwia zakupy zagranicznych samochodowych części zamiennych i akcesoriów do samochodów następujących typów:
Skoda 1101, Citroen 11 L, Simca-Fiat 8, Chevrolet-Fleettm, Renault ciężar., Mack, Ford V8, Ford 6 cyl., Bedford, Chevrolet Canada CW 52 i 54, Chevrolet USA, Studebaker, G. M. C., Dodge trzy czwarte, 1,5 i 3 ton, ZIS-5, GAZ-AA i Opel-Blitz, Willys MB.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerką powrócił. — Przyjmuje 2 — 6, Piłkowska 33, tel. 166-29. 8250k
Dr. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Kopernika 6-5, tel. 186-00. 4914k
Dr. PROCHACKI specjalista listy skórne, weneryczne 12-2; 4-6, Legionów 17. 8340k
Dr. KOWALSKI MICHAŁ, specjalista skóra - weneryczne 1 Maja 3, 8-10, 4-7. 8279-k
Dr. ŁOZA specjalista włosów, skórne weneryczne, powrócił, przyjmuje 12-2 5-7. Sienkiewicza 34 8416g
Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczno-skórne, 8-10, 4-7. Piłkowska 106. 8277-k
Dr. MAJEWSKI, choroby kobiece, wewnętrznego, Legionów 1/3 -1. Tel. 216-82 8281k
Dr. LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszerka, powrócił, przyjmuje 3 - 7, Sienkiewicza 51, 8294k
LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystryczny Piłkowska 3, telefon 216-48 10-19 8287k
Dr. MIRSKI — akuszerka, choroby kobiece — przeprowadził się na Piłkowską 14. telefon 257-23 8604k
Dr. JERZY IETER ginekolog powrócił. — Przyjmuje 4 — 6 Kościuszki 36 (róg Andrzeja) tel. 165-46. 8771k
Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3 — 5 Zawadzka 6 8287k
Dr. JERZY ŁUSZKIEWICZ kobiece, Legionów 3-6, — przyjmuje 4 — 7 8595g
Dr. BIBERGAL choroby skórno - weneryczne, powrócił 4-6 Piłkowska 134. 7955k
JEN VSC
LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piłkowska 8. 8278k

AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76. 8891g
Kupno — sprzedaż
SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piłkowska 112, tel. 120-66
KUPIĘ aparaty gabinetu kosmetycznego „Galwan-Farad” Pałanice Limanowskiego 17. 8916g
NAJKORZYŚNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 6129k
MERCEDES „4” czyste rodziwowy w dobrym stanie do sprzedania. Tel. 171-13. Siedlecka 4. 8913g
AUTOMAT do nawijania nici krzyżówkę sprzedam. Łódź, Lwowska 11. Marciniak. 8911g
DOMEK przy Lagiewnickiej sprzedam potrzebny remont Chojny, Natalii 3. 8905g
RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motor ki, każdą radiową lampę, różne przyrządy — narzędzia kupuję — sprzedaje — zamieniam. Gdańska 17 Księżniak. 8901k
SPRZEDAM motocykl NSU 250 zapasowy silnik. Telefon 104-75. 8908k
Zaol arowanie oracy
POTRZEBNA pomoc do mowa (sarsza). Aleje 1-go Maja róg Żeligowskiego, owocarnia Kuniorszyk. 8899g
POTRZEBNA po moc domowa Armii Ludowej 32-5 (Nowy dom). 8927k
POMOC domowa — z utrzymaniem całodziennym — potrzebna Zgłoszenia tel. 142-47.
POTRZEBNA bufetowa i pomoc do kuchni bar Armii Ludowej Nr. 38. 8904g
CENTRALNE war szaty odzieżowe MO Łódź Zawadzka 43 zaangażują wykwalifikowanych krawców na roboty wojskowe. 8928k
POTRZEBNA pomoc do mowa. Kamienna 5-9. 8919g



Kupon Nr 6
Co to za zwierzę
Czy widzieliście je w Zoo

Lokale
SOLIDNEGO pana — przyjmę na mieszkanie Wiadomość „Express”. Oferty „Solidny”, 8906g
ZAMIEŃ 3 pokoje z kuchnią z wygodami, na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Zachodnia 52, m. 23. 8923g
ZAMIEŃ duży pokój na pokój w śródmieściu Legionów 47-24. 8924g
Kłozne
BRZYCESY specjalnie szyje f-ma Froncki Piotr ul. Piłkowska 220 8770k
CIEŚLI I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni
Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Piłkowska 171 8925k
Czytajcie „Express Ilustrowany”

WIDZEWSKA FABRYKA — MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „WIFAMA”
Łódź, ul. Armii Czerwonej 89
zatrudni:
1. Inżyniera mechanika lub inżyniera kierownika wydziału inwestycji odbudowy.
2. Techników mechaników
3. Kalkulatorów
4. Elektromontera
5. Ślusarzy
6. Tokarzy
7. Formierzy
8. Robotników nlewykwalifikowanych.
Zgłoszenia z podaniem życiorysu i odpisem świadectw składać do Wydziału Personalnego. 8793k

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU NR 1.
w Tomaszowie Mazowieckim
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie:
5 kompletnych zbiorników podwójnych tzw. baratów średnicy ca. 1500x1800 mm długości płaszcz z mechanicznym napędem, zbiorniczkiem i kompletną armaturę wg rysunków i opisu technicznego, które wydaje się na żądanie zgłaszających się oferentów.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać z napisem „przetarg na baraty” p-a, Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 Tomaszów Mazowiecki, Wydział Zaopatrzenia do godz. 10-ej rano dn. 13.9. 48 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 13.9. 48 o godz. 11-ej. 8789k